

OD REDAKCJI

Kolejny, już 23 tom „Studiów Polonijnych” może zwracać na siebie uwagę dwiema właściwościami, które coraz bardziej czują się w naszym piśmie, jak u siebie w domu. Jedna to merytorycznie ważne teksty monograficzne o zróżnicowanej tematyce. Właśnie ta różnorodność poruszanych problemów jest po linii programowej naszego rocznika, co warto tu przypomnieć, bowiem pragniemy poszerzyć krąg zainteresowań tematami polonijnymi, a konkretnie wyjść poza – od z górą dziesięciu lat – preferowaną problematykę wschodnią, co wcale nie znaczy, że z niej rezygnujemy. A dowodem na to są drukowane tu rozprawy Renaty Runiewicz-Jasińskiej oraz ks. Józefa Szymańskiego. Jednak – jak łatwo zauważyć – są to ujęcia oparte na źródłach mało jeszcze eksponowanych przez naszych historyków. Mowa tu zwłaszcza o artykule ks. Szymańskiego. A powód jest prosty – mała ich dostępność. Pragniemy takimi publikacjami wskazywać drogę do studiów opartych na klasycznym źródle archiwalnym, bowiem dotąd, jeśli chodzi o tamte tereny, panowało wśród badaczy zauroczenie przekazem ustnym, relacją świadka. Są one bezcenne, ale nie mogą zastąpić źródeł archiwalnych. Również dziedzina socjologiczna, która w badaniach polonijnych ma swoją dobrą kartę, znajdzie na naszych łamach chętnie i docenione przyjęcie. Studia monograficzne w prezentowanym tomie czasopisma świadczą o żywym zainteresowaniu zjawiskami społeczno-kulturowymi, nurtującymi nie tylko mniejszościowe społeczności, ale także te, które udzielają gościny i zapraszają do asymilacji. Mamy tu zarówno rozważania owocujące ustaleniami teoretycznymi (Romaniszyn, Cieślińska), jak też analizy stanów faktycznych w aspekcie historycznym i aktualnym (Knopek). Zarówno jeden, jak i drugi kierunek badań leży w sferze naszych zainteresowań. Oczekujemy też tematów wschodnich, nie tylko wspomnień, jakże cennych, ale również owoców badań zobjektywizowanych.

Niniejszy tom „Studiów Polonijnych” przynosi – jak zwykle – informacje o życiu naszego Instytutu oraz rezultaty badań dopowiadające szczegóły do dziejów naszej Emigracji zamorskiej i środowisk tamtejszych, ale z polskimi korzeniami (Nowiński), oraz ciekawą polemikę Zdzisława J. Winnickiego.

Konfrontacji poglądów nigdy za wiele, choć w naszym piśmie takowe nie zagrzewały wiele miejsca.

I wreszcie – recenzje, a właściwie w przewadze informacje o książkach. Dziś, w czasie ich natłoku na rynku wydawniczym bardzo tego potrzeba. Oczywiście oczekujemy na omówienia krytyczne, animujące rozszerzanie badań w tym czy innym przedmiocie.

To słowo otwierające tom należy do naszej stałej tradycji. Ma na celu pozyskiwanie coraz to nowych autorów, a wraz z nimi – atrakcyjnych tematów, którymi będzie można się podzielić z PT. Czytelnikami.